№ 61. Dnia 19 Marca. Czwartek. Dnia 7 (19) Marca 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k p 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś-go Józefa Obl. N. M. P.
Piątek: Ś. Archippa W.
Sobota: Ś. Benedykta Opata.
Niedziela ŚŚ. Pawła B. i Oktawiana.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 10
Zachód „ „ 6 „ 7

Długość dnia godzin 12 min. 1.
Przybyło „ „ 4 „ 23.

Poniedziałek Ś. Katarzyny Kr. Szwedzkiej P
Wtorek: ŚŚ. Marka i Tymoteusza MM.
Środa: Zwiastowanie N. M. P. Ireneusza B.
Czwartek: Ś. Ludgera Biskupa.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski" w kwartale II-gim 1874 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie składzie i formacie.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rsr.	1	kop.	20
Za przesyłkę pocztową......		—	„	35
Za przepaski i expedycję....		—	„	45
Razem	rsr.	2	kop.	—

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rsr.	2	kop.	40
Za przesyłkę pocztową.......		—	„	70
Za przepaski i expedycję....			„	90
Razem	rsr.	4	„	—

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski	rsr.	4	kop.	80
Za przesyłkę pocztową.......		—	1	40
Za przepaski i Expedycję....		1	„	80
Razem	rsr.	8	„	—

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera" adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2
półrocznie rs. 4
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

— Dzisiejsza uroczystość Ś-go Józefa, obchodzoną będzie w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, dopiero w przyszłą niedzielę Nabożeństwem odpustowem.

— W dniu jutrzejszym w kościołach: Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Wystawy sztuk Pięknych i Ś-go Jacka przy ulicy Freta odprawiać się będą jednocześnie Nabożeństwa Passyjne, początek których o godzine 4-tej po południu.

—d— Ósmy z kolei odczyt na dochód Towarzystwa Osad Rolnych miał wczoraj w sali Ratusza o godzinie 6-tej po południu pan Napoleon Milicer, Magister nauk chemicznych.

Pan Millcer obrał za przedmiot wodę, rozdzieliwszy wykład o niej na dwa odczyty.

Za treść wczorajszego wykładu posłużyły fizyczne własności wody, oraz krótki rys historyczny pojęć naukowych, jakie miano o wodzie w różnych epokach, począwszy od starożytności aż do naszych czasów.

Według najdawniejszych teorji woda była jedynym z czterech żywiołów. Stawiano ją tedy jako dopełnienie ziemi, powietrza i ognia, przypuszczając możność przechodzenia jej w każdą z tych trzech pozostałych żywiołów i odwrotnie.

Poźniej zaczęły się ustalać przekonania, że woda może się zamieniać w ciało stałe, jak tego, według ówczesnych uczonych dowodzić miał osad na dnie naczynia w którem gotowano wodę, albo jeszcze bardziej roślinność rozwijająca się na ich powierzchni.

Ten ostatni fakt doprowadził z kolei do teorji twierdzącej że wszystko co żyje, z wody bierze początek i życie.

Alchemicy, przedsiębiorąc rozmaite próby i doświadczenia na które patrzyli nie okiem bezstronnego badacza, ale mistyka z góry uprzedzonego o nieomylności swej teorji, — zamiast rozjaśniać i usuwać wątpliwości, wpływali raczej na ich utrwalenie, wynajdując i składając dowody pozorne tego, czemu później nauka najzupełniej i niezbicie zadała kłam.

Oto naprzykład jeden z alchemików w obecności licznego grona osób godnych wiary, zamieniał w jednej chwili znaczną ilość wody w ciało stałą, jakkolwiek wiemy dziś dokładnie, że jedyną formą stała wody jest tylko lód (w rozmaitych zresztą przejawach). Oczywistem tedy jest, że alchemik wykonał doświadczenie pozornie tylko świadczące o zamianie wody na ciało twarde.

Że tego rodzaju próby, nie są niepodobieństwem, p. Milicer przekonał zaraz doświadczeniem. W dwóch walcach szklanych okazał słuchaczom płyny przezroczyste i bezbarwne, zupełnie do wody zbliżone. Skoro je wszakże razem zmieszał i skłócił, w jednej chwili widzowie ujrzeli walec szklany wypełniony białem ciałem zupełnie suchem. Płynami użytemi w tym razie były: kwas siarczany z wodą i roztwór wapienny. Powstały przy zmieszaniu siarczan wapna czyli gips pochłonął od razu całą ilość wolnej wody i oto klucz do zrozumienia doświadczenia rzeczywiście bardzo efektownego.

Przypuszczenia o przechodzeniu wody w ciała stale trwały bardzo długo bo obalił je dopiero Lavoisier w końcu 18-go wieku, przekonawszy, że osad powstający przy gotowaniu dystylowanej wody pochodzi od cząstek rozpuszczonego materjału, z którego wyrobione było naczynie użyte do gotowania.

Znaczną część odczytu zajęły objaśnienia teoretyczne i doświadczalne o kolorze wody i jego wpływie na własności tejże.

W szeregu barw nie wszystkie mają też same własności. I tak czerwona i żółta odznaczają się działaniem cieplistem kiedy niebieska i fjoletowa wyróżniają się siłą swego wpływu na chemiczne działanie.

Otóż czysta destylowana woda, widziana w grubej warstwie naprzykład wzdłuż długiej rurki szklanej jest niebieską. Takim też byłby kolor Oceanu, gdyby nie żółta barwa ziemistych w nim domieszek, które z niebieską daje razem wrażenie zielonej. Ze tak jest, prelegent okazał, mieszając wodę zaniebieszczoną indygiem z osadem żółtym siarku kadmu.

Chemiczne działanie światła polega właśnie na własnościach promieni niebieskich i fjoletowych; one też są niezbędne do utrzymania życia roślinnego i zwierzęcego.

Gdyby woda oceanu nie miała w swym kolorze, jako składowej części, barwy niebieskiej, na dnie jej ani we wnętrzu nie mogłoby istnieć, ani życie zwierzęce, ani ta bujna roślinność o jakiej przekonywają spostrzeżenia i badania dzisiejsze.

Dla przekonania słuchaczów o potędze działania niebieskich promieni światła, prelegent użył mieszaniny w równych częściach chloru z wodorem w rurce szklanej. Mieszanina ta w razie wpuszczenia doń wody zmniejszyć winna swą objętość do połowy, gdyż chlor wszystek rozpuści się w wodzie, wodór więc zajmie drugą połowę rurki. Tymczasem po wystawieniu rurki na krótko trwałe ale silne światło niebieskie, powstające przy spaleniu mieszaniny gazowej woda wpuszczona do rurki zajęła całą przestrzeń. Dowiodło to, że wewnątrz już nie było osóbno chloru a osóbno wodoru, ale że pod wpływem światła niebieskiego powstało tam nowe ciało, mianowicie związek chemiczny chloru z wodorem, więc kwas chlorowodorny, czyli tak zwany solny w stanie gazu, który całkowicie jest rozpuszczalny w wodzie.

Całe to doświadczenie prelegent wykonał w sposób wielce zajmujący.

W końcu odczytu p. Milicer objaśnił przechodzenie wody w parę w rozmaitych temperaturach w miarę ciśnienia powietrza, oraz innych okoliczności i zakończył przytoczeniem krótkich wiadomości o szczególnym stanie wody, mianowicie tak zwanym sferoidalnym.

Stan taki woda przybiera, skoro nagle styka się z rozpaloną powierzchnią metalową. Woda wtedy nie dotyka się metalu, aż dopiero gdy ten nieco ostygnie. Wówczas w jednej chwili powstaje znaczna ilość pary, co gdy ma miejsce naprzykład w kotłach parowych, następuje wybuch z rozerwaniem ścian.

Cały dział fizyki dotyczący stanu sferoidalnego wody (tak zwany od kształtu kuleczek jaką wówczas przybiera woda) opracował, jak wiadomo, francuzki uczony Boutigny. Otóż jedno z jego doświadczeń prelegent powtórzył, mianowicie zanurzył rozpalony do jasnej czerwoności sześcian miedziany w gorącej wodzie. Wydzielanie pary, w pierwszej chwili było nieznaczne, później jednak bardzo gwałtowne.

Resztę własności fizycznych i opis chemicznych p. Milicer odłożył do drugiego odczytu.

Z treści przytoczonej przez nas powyżej, czytelnicy łatwo przekonać się mogą, że p. Milicer porzuciwszy zupełnie wszelką systematyczność, wziął sobie za zadanie najpierwej zająć swych słuchaczy, a zająwszy nauczyć czegoś nowego.

Rzeczywiście wiele doświadczeń okazanych wczoraj przez p. Milicera z wyborną laboratoryjną wprawą i umiejętnością, nie mieli sposobności widzieć dotąd nawet ci, którzy specjalnie poświęcali się chemji.

Publiczność licznie zebrała się w sali, chociaż dla wysłuchania wczorajszego wykładu o wodzie, trzeba było pierwej uledz niemiłemu wodnemu doświadczeniu, zresztą czysto fizycznemu, jakiem jest zmoknięcie i zamoczenie się wśród ulewnego deszczu.

Wiadomości miejscowe.

= Jest faktem że nie wszyscy święci cieszą się jednaką u śmiertelnych sympatją. Gdzie szukać źródła tego objawu, nie wiemy. To wszakże pewna, że tacy patronowie jak święty Jan, Wojciech, Stanisław i im podobni liczą na dziesiątki tysięcy swoich .. klijentów, kiedy tymczasem inni i setki nieraz dorachować się nie mogą.

Do uprzywilejowanych patronów należy u nas święty Józef, którego uroczystość dziś właśnie obchodzi kościół katolicki.

Otóż dzień dzisiejszy, jakkolwiek niezapisany w rubryce świąt uroczystych, niemniej jednak posiada cechę świąteczną. Dzieje się to tem, że w murach naszych posiadamy ogromną ilość Józefów i Józefin, z których każdy i każda jak najsolenniej dzień swego patrona obchodzić pragną.

Od rana prawie na ulicach panuje ruch zwiększony. Posłańcy publiczni, lokaje i listonosze potrącają się, biegnąc na wszystkie strony miasta z biletami winszującemi. Chłopcy z cukierni uginają się pod ciężarem tortów i tac z ciastami. Nareszcie z lochów piwnicznych wydźwigują kosze, z których ponętnie wyglądają różnokolorowe szyjki butelek.

Jednocześnie na środku ulic cyrkulacja kołowa odbywa się w podwójnie szybkiem tempie. W dorożkach, powozach i karetach młodzieńcy i nie młodzieńcy śpieszą z życzeniami do solenizantów i solenizantek.

Tu wznoszą zdrowia olbrzymiemi kielichami węgrzyna, owdzie na srebrnych tacach wręczają zbiorowym kosztem kupione podarunki, gdzieinndziej laury z fotografiami na stole solenizanta składają.

Wszyscy cieszą się winszują, życzą — czemużby „Kurjer" jeden miał w tyle pozostać?

Staje więc i on w ordynku i donośnym głosem życzy:

Józefom—miljonerom ażeby pozostali miljonerami do śmierci, a jeśli można to i dłużej:

Józefom — biedakom, ażeby wygrali główny los na loterji klasycznej lub na premjowej pożyczce:

Józefom — zwierzchnikom, ażeby mieli życzliwych podwładnych.

Józefom—podwładnym, ażeby mieli wyrozumiałych zwierzchników.

Józefom—idealistom, ażeby kładli w uszy bawełnę ile razy spotkają się z przeciwnikami.

Józefom — pozytywistom, ażeby raz przecie zrozumieli filozoficzną myśl przysłowia: „która krowa dużo ryczy"...

Wszystkim wreszcie, ażeby dla osłody żywota zapisywali się tłumnie na listę prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego" gdyż tym tylko sposobem za życia dobry humor i powodzenie, a po śmierci dobrą pamięć o sobie uzyskać potrafią.

Amen.

= Z powodu odczytu dla rzemieślników, mianego w zeszłą niedzielę przez p. Kossutha, odebraliśmy dwa listy pisane przez rzemieślników, oba krytykujące wykład prelegenta.

Autor jednego z tych listów, czeladnik ślusarski A. K., ma wiele za sobą słuszności, skoro zarzuca prelegentowi brak systematyczności.

Za to autor drugiego listu myli się skoro uważa za niewłaściwe ze strony prelegenta przypuszczanie, iż

jego słuchacze nie rozumieją co to jest ciało, siła, i t. d. Jeżeli autor listu znał te określenia naukowe, tem lepiej dla niego, nie należy jednak sądzić, iżby już wszyscy słuchacze wiedzieć także mieli o tem. Zresztą nie są to znowu tak proste rzeczy jakby się komu zdawać mogło. Pojęcie bowiem o sile mamy tylko przybliżonone, czem zaś jest właściwa siła i jaka jej natura, tego dziś nikt nie wie, i wątpić można czy człowiek kiedykolwiek wiedzieć to będzie.

W każdym razie listy powyższe są dowodem, że rzemieślnicy nasi słuchają odczytów z pewną dozą krytyki, więc rozwagi.

Jest to objaw pocieszający, ale zarazem służy za ostrzeżenie dla osób organizujących odczyty by zwracały na nie baczną uwagę, a przedewszystkiem by je ujęły w pewien systemat oparty na umysłowem usposobieniu naszych rzemieślników i zgodny z rzeczywistemi ich potrzebami.

= Drugi odczyt p. Milicera „O wodzie,“ na rzecz Osad Rolnych, w Sali Ratusza, odbędzie się nie w niedzielę, jak było zapowiedzianem, ale w sobotę dnia 21 b. m., o godzinie 6tej po południu. Powodem tej zmiany jest zajęcie w niedzielę sali na koncert religijny.

= Wczorajszy ciepły deszcz sprawić musiał zupełne rozmarznięcie ziemi pod brukami w mieście. Wkrótce zatem będzie można rozpocząć liczne roboty brukarskie zapowiedziane w Warszawie na rok bieżący.

= Zbiór paleontologiczny tutejszego Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu—posiada kości rozmaitych zwierząt przed-potopowych, w naszym kraju znalezionych.

Zadeterminowaniem szczegołowem kości tych, trudnił się p. Antoni Ślusarski mag. nauk przyr. i laborant tegoż Uniwersytetu.

Byłoby pożądanem, ażeby wynajdywane kości w torfach, jeziorach, jaskiniach, w ziemi, mogły być przesyłane do Uniwersytetu.

Tym sposobem Ziemianie wyświadczyliby rzetelną przysługę nauce archeologicznej.

= W Warszawie istnieje sześć zjednoczonych stowarzyszeń rzemieślniczych, a mianowicie:

Dwa stolarzów — sprzedaży wyrobów gotowych, na Tłomackiem, w dawnym hotelu wileńskim, i suchych materjałów na Solcu.

Dwa stowarzyszenia szewckie, których skład wyrobów istnieje w domu p. Mrozowskiego przy ulicy Miodowej.

Jedno ślusarzy, w tymże domu założone, i szóste nakoniec dziś przy ulicy Długiej, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, poświęcony został sklep zjednoczonych wyrobów krawieckich.

Poświęcenia o godzinie 12-tej w południe dopełnił X. Siewierski wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego, a to w przytomności 21 stowarzyszonych, Redaktorów pism, i szanownego Promotora takich zjednoczeń.

Starszym jest pan Sandecki, zaś pan Sarnecki jest gospodarzem wzmiankowanej spółki.

= Dzisiaj, o godzinie 10tej rano, odbyła się w Teatrze Rozmaitości próba czytana z komedji w 3ch aktach p. n. „Zyzio,“ napisanej przez panią Zofję Meller, a zaleconej go grania na konkursie Krakowskim.

Udział w tej sztuce przyjmą panie: Niewiarowska i Popiel, oraz panowie: Leszczyński, Tatarkiewicz, Grzywiński, Grubiński, Damse, Łukowicz i Adler.

= Dowiadujemy się, że w tych dniach w powiecie gostyńskim, w dobrach Skrzeszewy, należących do p. Karola Grzybowskiego, zamożnego obywatela, podczas kiedy tenże wyjechał z domu do Warszawy, pięciu ludzi, wyjąwszy w nocy okno we dworze skrzeszewskim, weszli do pokoju i rozpoczęli szczegółowy przegląd rzeczy. Najprzód zabrali się do sreber i innych kosztowności, upakowali takowe w dywan, poczem wzięli się do więcej pozytywnej pracy, do wypiłowania zamku w ogniotrwałej kasie; lecz kiedy czynność ta nie mogła odbyć się cicho, śpiący w drugim pokoju siedmnastoletni praktykant, p. Kępalski, obudzony zgrzytem pilnika, zerwał się z łóżka i wstając przewrócił krzesło; na odgłos ten dwóch rabusiów wpadło do jego pokoju w zamiarze bezwątpienia rzucenia się na niego, lecz p. Kępalski nie stracił przytomności, uchwycił wiszący nad łóżkiem rewolwer i dał ognia do tych nieproszonych gości. Napastnicy przestraszeni wystrzałem, a może i ranieni, ucieklı wszyscy ze dworu, zabrawszy jednakże ze sobą upakowane kosztowności, które później znaleziono w ogrodzie. Zapewne niedługo złoczyńcy ci zostaną pochwyceni, gdyż miejscowa władza gorliwie się zajęła wyprowadzeniem odpowiedniego śledztwa. (Wiek).

— W zabudowaniu szpitala starozakonnych, z niewiadomej przyczyny zapaliła się ławka na dachu dla kominiarzy, lecz ogień natychmiast przez żołnierzy ogniowej ugaszonym został. (G. P.)

= Dla ulicznego tłumu nie wiele potrzeba. Co tylko wychodzi po za obręb tego z czem się codziennie spotyka, jest już dlań przedmiotem nienasyconej ciekawości.

Wczoraj naprzykład w południe nieopodal hotelu Europejskiego, stał oparty o ścianę biedny jakiś karzełek. Co prawda był to prawdziwy typ Renzowskiego Tompusa, i również jak on mógłby ukazać się zadziwionej publiczności w niezbyt dużego rozmiaru pasztecie.

W około tego biedaka utworzyło się wkrótce liczne koło widzów: każdy z obecnych usiłował obejrzeć go dokładnie, niemal dotkną i palcami aby się przekonać o istocie rzeczy.

Karzełek śród tak niezwykłych okoliczności stracił zupełnie świadomość siebie. Co w tem miejscu robił na ulicy zkąd się wziął, nikt się odeń dowiedzieć nie mógł, ubranie jego wskazywało tylko iż pochodzi ze stanu włościańskiego.

= Pan Maurycy Orgelbrand, księgarz warszawski, ogłasza przedpłatę na ważne istotnie dzieło H. Guthe'a, professora w Hanowerze, pod tyt: „Geografja Powszechna“. Dzieło Guthe'a opracowane według metody Rittera, pomnożone będzie w przekładzie polskim wiadomościami o Słowiańszczyźnie, jak w ogóle wszystko co w ostatnich czasach jeografję w tem i owem zmieniło, wprowadzone będzie w miejsce dawnego. Część historyczną przetłómaczył pan J. Wilkoński, wychowaniec Uniwersytetu warszawskiego, i rzeczy słowiańskie opracował; część fizyczno-matematyczną przełożył pan St: Kramsztyk, Magister b. Szkoły głównej; przejrzał całość i przypisami ją wzbogacił pan W. Wróblewski, b. Nauczyciel gimnazjum. Dzieło zacznie wychodzić w tym jeszcze miesiącu, zeszytami miesięcznemi, których będzie 8.

= Bardzo wielu kupców warszawskich wyjeżdża w tych czasach do Paryża. Celem tych podróży jest zaopatrzenie w produkta na nadchodzący „sezon wiosenny“, który (jeśli pogoda dopisuje) spotrzebowywa znaczną ilość: kapeluszów, okryć, parasolek, galanterji, kolorowych bucików i rękawiczek, słowem wszystkiego, co stanowi arsenał płci niewieściej *bojującej*.

Przeszłoroczny ten sezon bolesnym był zawodem zarówno dla... producentów jak i dla konsumentek. Spraw, o Merkury, zeby nadchodzący był lepszym!

Niech świeci słońce, niech termometry idą w górę, drzewa Saskiego ogrodu stroją się w zieleń, niech obłoki przywdziewają szatę koloru „meksyk“.

Cóż bowiem w przeciwnym razie stanie się z nadziejami naszych sióstr i córek?....

— „Tydzień“ donosząc o spaleniu się stodół w folwarku Obrzydka pod Petrokowem, dodaje, że to już trzecia pogorzel dotykająca w krótkim czasie tego samego właściciela (pana Dutkiewicza), który strwożony o to co pozostało, pilnuje po nocach, by ustrzedz się domniemywanej złej ręki. Pismo wspomnione radzi, żeby dopóki się ta sprawa nie wyjaśni, sąsiedzi dopomogli współ-obywatelowi w czuwaniu, w własnym chociażby interesie. (G. P.)

= Dowiadujemy się, że wydawca „Tygodnika Illustrowanego“, nabył od pana Ludwika Niemojewskiego „Szkice Sybirskie“, które mają wyjść z illustracjami.

— (*Art. nad.*) Dąbrowa górnicza od lat przeszło ośmiu posiada teatr amatorski. O ile czas pozwolił, miejscowi amatorowie z początku, gorliwie ofiarowali swój udział, robiąc poświęcenie w celu dobroczynnym dwa razy na miesiąc, później raz tylko, jeszcze później co dwa miesiące, wreszcie raz na kwartał, i tak stopniowo redukując swoje chęci, zredukowali takowe do dwóch niewięcej przedstawień na rok.

Dla tego też teatr amatorski w Dąbrowie pomimo posiadania wszelkich warunków egzystencji nie może dotąd posiąść takiej wziętości jakiemi się szczycą teatra amatorskie w wielu innych miejscowościach naszego kraju.

Osiągnięty dochód z przedstawienia po odtrąceniu wydatków teatralnych przy zbyt nizkiej cenie biletów (gdyż najdroższe miejsce kosztuje kop: 75), jak również zbyt małej ilości miejsc numerowanych, nigdy nie może być szczęśliwym rezultatem dla tych, dla których szlachetne poświęcenia są czynione. A jednak szkoda tych poświęceń, że się nie opłacają korzystniej, gdyż o ile byłem naocznym świadkiem w Dąbrowie, amatorowie nie opuszczają sposobności, gdy się takowa zdarzy wystąpić na scenę, z pewnością w siebie, z przejęciem się rolą, i oddaniem z werwą niektórych ustępstw.

Dowodem tego o ile pamiętam, są niektóre role wcale dobrze odegrane w „Damach i Huzarach“, w „Opiece wojskowej“, w „Qui proquo“, w „Młynarzu i Kominiarzu“, w „Starej Romantyczce“, w „Z Siedmiu najbrzydsza“, w „Odludkach“, w „Zemście za mur graniczny“, w „Janku z pod Ojcowa“, w „Werblu domowym“ i wielu innych.

Miejscowa jak i okoliczna publiczność, rada jest bywać w teatrze, i nie miałaby nic przeciwko temu ażeby ceny miejsc zostały podwyższzne.— A. *R. ......a.i.*

= Przed kilku laty sprowadzano do Warszawy pieczywo z Pruss; obecnie w owocarni na Nowym-Świecie mamy chleb Szwedzki.— W kraju z którego tyle zboża idzie za granicę, wyda się to dziwnem; widać, że są tacy, którym chleb swojski nie smakuje.

= Dowiadujemy się, że koncert niedzielny na korzyść ubogich dać się mający, ozdobiony będzie szczęśliwą niespodzianką. — Pan Remeny znany ogólnie Skrzypek, zamierzając przybyć w tym jeszcze tygodniu do Warszawy, obiecał dać się słyszeć na tym koncercie.

= Znaczne pokłady guana niedoperzowego odkryto w jaskiniach Ojcowa niedaleko Krakowa. Oceniają ilość tych pokładów na 100,000 centnarów.

= W miesiącu lutym r. b. w kuchni taniej przy ulicy Freta, wydano w ogóle 6719 $^1/_5$ obiadów, a przy ulicy Chmielnej 4930.—Koszt jednego obiadu w pierwszej wyniósł rs. 12 kop: 23; w drugiej rs. 12 kop: 72.

— (*Art. nad.*) *Szanowny Redaktorze!*

Około domów przy ulicy Z. spostrzegano od niejakiego czasu lawirującego jegomościa w chapeau-claque i z pince-nez na nosie.

Pan ten zapewne oczekiwał na kogoś, bo od czasu do czasu spoglądał na bramę domu i okazywał swoją niecierpliwość sykaniem.

W tem z koszyczkiem w ręku pokazuje się młoda, przystojna dziewczyna; to zapewne służąca wyprawiona za sprawunkiem dla swych państwa.

Chapeau-claque z uśmiechem przysuwa się do niej.

— Panience musi być zimno—mówi.—Mój Boże, na taki mróz w jednej chusteczce! jestem sam zmarzluchem, serce mnie więc boli patrzeć na istoty z natury wrażliwsze na zimno a tak niedostatecznie odziane. Ale złemu można zaradzić — ciągnie dalej przyjaciel ludzkości (?) wydobywając z kieszeni kilka czerwonych biletów.— Oto na futerko!

Młoda dziewczyna odsuwa z pogardą rękę ofiarodawcy i wbiega do poblizkiego sklepu.

Don Juan nie daje za wygraną i następnych dni zjawia się znowu. Służąca zniecierpliwiona nareszcie natarczywością jego, skarży się swemu panu, a ten wysyła na miejsce schadzki stróża z godłem jego urzędu.

Nazajutrz rano widzieć można było pod bramą chapeau-claque i pince-nez w nader opłakanym stanie; właściciela ich jednak nie było; gdzież się podział?

= Deputacja miasta Kalisza udała się do Petersburga dla popierania projektu, według którego kolej Wrocławsko-Warszawska w granicach Królestwa polskiego powinnaby iść na Kalisz, czego niemieckie towarzystwo tej kolei wcale sobie nie życzy. Pisaliśmy już o tem kilka razy, i nie potrzebujemy powtarzać że przekładamy interes kraju nad interes obcego stowarzyszenia akcyjnego, że zatem życzymy deputacji pomyślnego powodzenia. Stan cząstki kolei Wrocławsko-Warszawskiej zbudowanej do granicy Królestwa, poki jej dalszy ciąg zbudowany nie będzie, jest obecnie rozpaczliwy, jak to wymownie potwierdzają sprawozdania z ruchu i doniesienia o rozmaitych środkach palliatywnych przedsiębranych przez Towarzystwo. Można więc liczyć, że pomimo drożenia się i wyczekiwania, Towarzystwo we własnym interesie nasze interesa uwzględnić musi.

= „Kłosy“ w jednym z ostatnich numerów pomieściły artykuł p. t. „*Zarys życia paryzkiego.*“ „Przegląd Tygodniowy“ zarzucał temu Zarysowi, że jest niegodziwym przekładem (sic) dokonanym przez człowieka, który ani o francuzkim ani o polskim języku najmniejszego nie ma pojęcia.

Otóż oświadczamy dziś zarówno „Przeglądowi“ jak i wszystkim zainteresowanym tą sprawą, a oświadczamy na podstawie dowodów nie ulegających zaprzeczeniu, że autorem artykułu umieszczonym w „Kłosach,“ jest *Charles Edmond*, zaszczytnie znany w literaturze naszej i francuzkiej, i że artykuł nie jest bynajmniej przekładem ale utworem najzupełniej oryginalnym.

= W Częstochowie ma być zbudowaną komora celna. Na koszta tej budowy wyznaczono przeszło 70 tysięcy rubli.

= W Grójcu odbył się teatr amatorski. Widowisko to składało się z dwóch sztuk, „Gałązka Heliotropu“ i „Qui pro quo.“—Dochód przyniosł 80 rs. a ilość owych rubli zdecydowała o losie szpitala miejscowego, miano go bowiem zamknąć dla braku funduszów a gmach wynająć na biuro powiatu.

= Wczoraj przy ulicy Nowo-Grodzkiej pod N 25, zapaliła się w suterynach bielizna, lecz ogień ten natychmiast przybyli żołnierze straży ogniowej z Nowego-Świata.

= *Zarząd Warszawskiego Oddziału Rossyjskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami* ma zaszczyt uprasząć wszystkich swych członków o przybycie na ogólne doroczne zebranie, w d. 14 (26) marca, to jest we czwartek o godzinie 6 $^1/_2$ wieczorem w sali Warszawskiego Magistratu odbyć się mające, celem wy-

słuchania sprawozdania za rok ubiegły, oraz uczestniczenia w wyborze członków Towarzystwa.

— W dniu wczorajszym, Marjanna Arbatowska, zamieszkała przy rodzicach, przybywszy na lód rzeki Wisły naprzeciwko domu Nr 6 przy ulicy Bugaj, rzuciła się w wodę, lecz natychmiast przez Antoniego Wilka stróża rzeczonego domu, wydobyta i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została. Dla zbadania przyczyny zamiaru samobójstwa, Policja zarządziła dochodzenie i Sąd o tem zawiadomiono. Wilk przedstawionym będzie do zapewnionej prawem nagrody.

— W tych dniach pomieszczoną była w *Kurjerze Codziennym* wiadomość jakobym ja zajmował się założeniem czy urządzeniem biblioteki fabrycznej w Soczewce. O ile mi wiadomo, sprawa biblioteczki w Soczewce dotychczas nie wyszła po za granice cichego pragnienia. Zakładanie zaś lub urządzanie *przezemnie* biblioteczki *fabrycznej* w Soczewce nigdy nawet zamierzonem nie było. W obec sumiennej gorliwości tutejszego Zarządu miejscowej kassy wspólnej pomocy, wszelka inicjatywa jednostki w podobnej sprawie byłaby niewłaściwą i zbyteczną.— *St. Markiewicz.*

Kronika zagraniczna.

✕ Antoni Kątski dawał przed dziesięciu dniami koncert w Brukselli w tamtejszem „Cercle artistique i litteraire“ i „Echo de Bruxelles“, donosząc o nadzwyczajnem powodzeniu wirtuoza naszego, mówi: „Nic bardzej czarującego nad mechanizm fortepjanowy koncertanta“.— Kątski powrócił do Londynu, gdzie od lat kilku obrał sobie stałą siedzibę.

+ Jutro, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gabjela **Mirny**, Radcy Dworu, i syna jego Wincentego, odprawi się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 8ej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie; na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —3410—

+ W piątek dnia 20 b. m. jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. **Teodora Szmideckiego** odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne o godzinie 11-ej zrana w kościele N. N. Marji Panny na Lesznie; na które pozostała Żona wraz z Synami i Córkami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ Pojutrze, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Długiej, Wotywa, za spokój duszy ś. p. Józefa **Słomińskiego**, niegdy Radcy Dyrekcji Ubezpieczeń; na którą zaprasza się Krewnych i Przyjaciół nieboszczyka. —3381—

+ Ś. p. **Adolf Chłusowicz** b. obywatel ziemski, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeżywszy lat 57, w d. 18 marca r. b. życie zakończył. Pozostała stroskana żona, zaprasza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 20 b. m. o godzinie 5-tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3437—

+ Ś. p. Julianna z Lentzów **Jakubowska** wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 68, przeniosła się dnia 18-go b. m. do wieczności. Pogrążeni w smutku Synowie, Synowa i Wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo za spokój Jej duszy dnia 20 Marca o godzinie 10-tej z rana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, następnie o godzinie 2-ej po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

+ Dnia 12go b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w Monachium ś. p. Aleksander **Wańkowicz**, Obywatel ziemski guberni Wileńskiej. Pogrążona w smutku siostra zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka, na żałobne Nabożeństwo, mające się odbyć pojutrze o godzinie 9tej rana, w kościele Śgo Krzyża. —3417—

+ Ś. p. Józefa **Domaniewska**, wdowa po Assesorze Sądu Kryminalnego w Płocku, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej chorobie, wczoraj zakończyła życie, mając lat 75. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Karola Boromeusza, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się jutro o godzinie 3ej po południu; na które stroskane córki i syn, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —3402—

+ Onegdaj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 69, ś. p. Wincenta **Zabłocka**, Kanoniczka. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Śgo Andrzeja, na Placu Teatralnym, jutro o godzinie 10tej z rana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski; na które Zgromadzenie, Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3407—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Biskupi austrjaccy nie postawili jeszcze na swojem, bo prawa wyznaniowe przechodzą już w Izbie niższej stadium drugiego odczytania, ale los praw tych silnie zagrozili samym faktem protestacji zaniesionej do cesarza. Powodzenie projektów centralistycznych przy znanem usposobieniu arystokracji urzędowej i dworu w Wiedniu, stało się po protestacji bardzo wątpliwem. Wiadomo że pomysł nowej organizacji wyznaniowej nie wyszedł tak jak w Prussach z własnych natchnień rządu, że nie cesarz i najbliższe od tego lub owego gabinetu niezależne otoczenie cesarza, ale sam tylko gabinet, prowadzący pod firmą Austrji interesa centralistów z projektami wyznaniowemi wystąpił. Cesarz i dwór, nie są wcale o konieczności ścieśniania duchowieństwa przekonanymi; polityka austrjacka na wewnątrz niema przed sobą takich zadań, jakie napotyka podobnaż polityka w Prusiech, gdzie trzeba gwałtem jedność niemiecką, a zatem i protestancką wytworzyć. Austrja mimo chimer centralistycznych wiedzieć musi o tem, że panowanie jej skończyłoby się tam, gdzieby się zaczęło jakiekolwiek jednoczenie przechodzące dotychczasowe granice jedności parlamentarnej. Duchowieństwo w Austrji nie było wcale i nie jest tak niedogodnem dla władzy ześrodkowującej w sobie życie państwowe jakiem się okazało w Prusach. Supremacja państwa i tu wprawdzie będzie rzeczą niedopogardzenia, ale tylko wtedy jeśli się da bez wstrząśnień pozyskać; w przewidywaniu zaś silniejszego oporu, kuszenie się o nią mogłoby więcej straty niż pożytku przynieść.

Objawem niesympatycznego usposobienia dworu dla praw wyznaniowych jest depesza „Correspondenz Bureau“ rozesłana do dzienników zagranicznych z Wiednia pod datą 15 b. m. Dzienniki pruskie rozmyślnie depeszę tę schowały do kosza redakcyjnego. Znaleźliśmy ją dopiero w dziennikach paryzkich. Zaprzecza ona w wyrazach bardzo stanowczych w formie uderzająco szczegółowej, iżby Cesarz Franciszek Józef bądź pan Auerspergowi bądź p. Stremayerowi, obu ministrom przedlitawskim winszował ich mów w parlamencie za energicznem stosowaniem przyszłego prawa wypowiedzianych. Wiadomość o powinszowaniach skwapliwie podały były dzienniki wiedeńskie nie pytające się o prawdę, — w upojeniu centralistycznem, łatwo było wziąść pragnienie za rzeczywistość, wszakże i ci *pozytywni politycy* — jak się sami nazywają umieją czasem „aus der Luft greifen“ i sami nie wiedząc jak przy największej miłości prawdy z prawdą się zmijają. Wskazówką niezupełnie także pomyślną dla centralistów jest ten fakt że Cesarz Franciszek oddał Andrassemu list Papieża, o którym wiemy już z encykliki 7 marca, — dla stosownego zużytkowania. Co najmniej za tem ministerium spraw zagranicznych a nie tylko kancelarja cesarska będzie się starała nowe prawa usprawiedliwić w oczach papieża. Usprawiedliwienie takie centraliści uważają za ubliżające Austrji t. j. sobie i głoszą że żadna wymiana myśli w przedmiocie praw wyznaniowych z Watykanem nie nastąpi.

Przesilenie gabinetowe w Peszcie utrwala się w sposób groźny dla przyszłości politycznej Węgier. Jedyna nadzieja ustalenia zgody przez wytworzenie rządu koalicyjnego popieranego, przez wszystkie główne stronnictwa na teraz zawiodła. Koloman Tisza stanowczo odmawia wstąpienia do gabinetu na warunkach stawianych przez Szlavego, a Sennyey wstąpienie swoje czyni zależnem od tego co przedsięweźmie Tisza: bez Tiszy zaś i Sennyea niema gabinetu złożonego z żywiołów przemagających w narodzie a zatem gabinetu, któryby stanowi obecnemu pojęć politycznych w narodzie opowiadał. Czas podmył stronnictwo Deaka: [illegible]órującej potęgą ta stała się spółrzędną innym. W razie niedojścia do skutku formacji zbiorowej król Węgierski miałby przed sobą dwie drogi: albo wyznaczyć ministerjum czysto administracyjne i przygotować się na niechęć wszystkich warstw narodu; albo też powierzyć rządy Kolomanowi Ghiczy lub Andrassemu, jedynym dwóm ludziom zdolnym reformę niezbędną przeprowadzić. Oczywiście że Andrassy więcej posiada kwalifikacji do rządów niż Ghiczy, człowiek zupełnie nowy i nie tyle popularny co dzisiejszy kanclerz Austro-Węgierski.

Węzłem całego przesilenia jest dziś sama podstawa bytu państwowego Węgier: układ ich z Austrją w r. 1867 przez Beusta do skutku przyprowadzony. Ludzie nowi, ludzie czujący potrzebę przekształceń a na ich czele Tisza widzą potrzebę wzruszenia tego układu po upływie dziesięcio-letniego peryodu finansowego w d. 30 grudnia 1877 r. Ludzie dawniejszej daty z tych sfer które dotychczas rządziły odpychają od siebie wszelką myśl wypowiedzenia Austrji i dynastji habsburskiej kontraktu politycznego, chociażby nawet w najlepszym zamiarze odmówienia go na czas jak najdłuższy, Tisza oświadczył, iż wtedy dopiero do gabinetu wstąpi, gdy ze strony króla i współrządzących z sobą ministrów otrzyma zapewnienie, iż po upływie niecałych już lat czterech za zgodą wszystkich czynników życia państwowego będzie mógł zaproponować zawarcie z Austrją nowej umowy o współistnienie polityczne. Król przeciwnie i jego rada wymagają od Tisza uroczystego zobowiązania, że przez cały czas pozostawania w rządzie ugodę z r. 1867 uważać będzie za świętą i nietykalną. Nie dziw, że przy takim stosunku poglądów na kwestję najważniejszą, do zgody między stronami przyjść nie mogło: bez ustępstw wzajemnych, wzajemnego ograniczenia się wejście Tiszy a więc i ustanowienie rządów koalicyjnych jest niemożliwem.

Jakto w samym początku przewidywano, prawa wyborcze ułożone przez komisję Trzydziestu ograniczają znacznie prawo głosowania powszechnego. Można śmiało powiedzieć, że wprowadzenie nowego porządku rzeczy odetnie od ogółu uprawnionych politycznie jakie dwa miljony, jeśli nie więcej; ks. Broglie miał w niedzielę w Evreux mowę, w której unikając właściwych kwestji politycznych powiedział jednak, że w kraju tak jak Francja posiadającym instytucję głosowania powszechnego, oświata ludu stanowi najbardziej naglącą potrzebę. Da się z tego wysnuć opinja że zamierzona amputacja praw jest tylko skutkiem niedostatecznej oświaty. W tej opinji zawiera się usprawiedliwienie elaboratu kom. Trzydziestu.

Książę Broglie zaproponował zgromadzeniu narodowemu przedłużenie mandatu dzisiejszych rad municypalnych, aż do wydania nowego prawa o zarządzie municypiów. Zgromadzenie wyznaczyło kommissję, w której większość 8 głosów przeciwko 7 oświadczyła się nieprzyjaźnie dla propozycji Brogliego. Mandat radców ustaje z dniem 30 kwietnia r. b. przed tym dniem zatem miasta powinnyby być zwołane dla wybrania sobie nowych reprezentacji. Jest to ich niezaprzeczone dziś prawo i troskliwość księcia Broglie zmierza wprost do naruszenia tego prawa. Książę obawia się wyborów bo wie, że w nich objawiłby się znowu duch republikański.

P. S. Książe Bismarck ma się lepiej i jest nadzieja że przyjmie udział w rozprawach nad projektem nowej wojskowości.

„Presse“ wiedeńskie występuje z zaprzeczeniem przeciwko wieściom jakoby książe Gorczakow i hr. Andrassy rozesłali od siebie okólniki dyplomatyczne o zjeździe petersburgskim.

W Meksyku wybuchnęły rozruchy na tle stosunków wyznaniowych.

RÓŻNOŚCI.

Rzadki wypadek dwużeństwa był niedawno przedmiotem procesu sądowego we Francji. „Journal des Debats,“ tak go opowiada:

Pewien młody małżonek w departamencie Wogezów podczas wojny r. 1870 jako gwardzista narodowy powołany został pod broń i odbył kampanję.

W jednej z utarczek podczas odwrotu Francuzów nasz „moblot“ dla ulżenia sobie porzucił na drodze tornister, a wkrótce potem dostał się do niewoli niemieckiej. Jako jeniec w jednej z twierdz niemieckich wykroczywszy przeciw dyscyplinie fortecznej skazany został przez niemiecki sąd wojenny na pięcioletnie więzienie.

Przez czas cały pobytu swego w Niemczech nie dał żonie swej we Francji wiadomości o sobie z tej prostej przyczyny, że pisać nie umiał.

Tymczasem stało się było, że porzucony przez niego w odwrocie tornister znalazł i zabrał inny żołnierz francuzki, który następnie padł w bitwie, gdy więc konstatowano osobę, po znalezionych w tornistrze papierach, zdawało się rządowi wojskowemu, że poległy był naszym gwardzistą narodowym.

Posłano przeto gminie, w której tenże był zapisanym, wiadomość o jego zgonie, i jako zmarły wykreślony został z rejestru ludności.

Po roku żona jego wyszła za mąż powtórnie i z nowego stadła miała dwoje dzieci. Ułaskawiony przed dwoma miesiącami domniemany zmarły powraca niespodzianie z Niemiec i zastaje u boku swej żony swego następcę, a na ręku jej, dwa ładne dzieciaki! Rozumie się, udał się na drogę prawa, a wyrok sądowy przyznał mu żonę, co do dzieci nie powziął dotychczas ostatecznego postanowienia.

* *

Przeciw modom zawiązało się Towarzystwo kobiet w pewnym mieście amerykańskiem w stanach New-Jersey. Celem jego jest zarazem zupełna reforma stroju żeńskiego.

Jaki zaś będzie ten strój przyszłości, na pierwszym już zgromadzeniu można było wnosić po kostjumach niektórych członków Towarzystwa.

I tak jedna z pań ubraną była w surdut aksamitny koloru karmazynowego; ciężki łańcuch złoty z zegarkiem na szyi, na głowie perukę i czapeczkę pazia z czternastego stulecia.

Inna dama miała na sobie strój niewiast japońskich; jeszcze inna bluzę z przepaską gumalastyczną.

— *Zakład Rękodzielniczy dla kobiet*, po szczegółowem przejrzeniu księgi wykładów buchhalterji, doszedł do przekonania, że kurs tejże jest skończony. Przeto uprasza uczennice, aby raczyły złożyć w Zakładzie swe kajeta i książki utrzymywane przez nie, dla przejrzenia, a następnie do zgromadzenia się w oznaczonym terminie na egzamin szczegółowy dla otrzymania stosownych świadectw.

Przewodniczący w Zakładzie *Edward R. Łojko.*

2—3—3301—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, podaje do wiadomości, że w ciągu postu, w każdą sobotę, z wyjątkiem ostatniej, wielko-tygodniowej, od godziny 7ej wieczorem, górne salony Resursy będą otwarte dla Członków Towarzystwa, i ich Rodzin, z wolnym wejściem bez biletów; zebrania te urozmaicone będą odczytami i muzyką; pierwsze przyjął na siebie Magister nauk przyrodzonych, pan Napoleon Milicer, i objaśniać je będzie doświadczeniami; druga kierowaną będzie przez p. Władysława Żeleńskiego, Professora Konserwatorjum Muzycznego. W nadchodzącą sobotę, 21go b. m., przypada Wieczór muzyczny..

(1—2) —3435—

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.* — Zawiadamia niniejszem, że na zasadzie Umowy zawartej pomiędzy Zarządami Dróg Żelaznych Moskiewsko-Brzeskiej i Niżegorodzkiej, towary wysyłane być mogą na tę ostatnią Drogę ze Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i w kierunku odwrotnym poczynając od 1 kwietnia r. b. —3425—

— Przemiana ubrań zimowych na wiosenne zwykle dużo kosztuje; nie każdego zaś stać na zaspokojenie tego koniecznego wydatku. Otóż chcąc uprzystępnić wszystkim możność ładnego i gustownego przystrojenia się, przygotowałam **w Magazynie** moim na obecną porę najmodniejsze **Kapelusze damskie, dziecinne okrągłe**, oraz **Kapotki**, odznaczające się dobrym gustem, **a nadewszystko nizkiemi cenami**. Służyć też mogę wielkim doborem **Krez** i **Kamizelek**. Wszelkie **Suknie** i **Okrycia damskie**, jak również **dziecinne**, wykonywają się u mnie z najnowszych wiosennych modeli Paryzkich, równie z powierzonegomi, jak i mego własnego materjału. Śmiem pochlebiać sobie, że, Szanowne Panie powierzające mi robotę, nie będą żałować swego zaufania.

Elżbieta z Moniuszków Nawroczyńska.

Krakowskie-Przedmieście, prawie vis a vis Kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca, pierwsze piętro, Nr 19. —3065—

— *Henryk Kietliński*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, utrzymuje swą kancellarję przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 14 nowym, w domu W-go Obrębskiego, interesantów przyjmuje każdodziennie w zwykłych godzinach. —3172— 2—6

— **A. Gałecka** udziela Lekcje Kroju Sukien Damskich sposobem francuzkim, który już jest tak wydoskonalony, iż po wzięciu trzech lekcji można krajać suknie. Ostrzegam przytem, aby każda z Pań uczących się żądała od nauczyciela lub nauczycielki na piśmie przed wynagrodzeniem, aby jej po nauczeniu się wolno było krajać suknie z materji nauczyciela, jak u mnie się praktykuje, ponieważ nauka na papierze nie nazywa się skończoną. Ulica Długa, Nr 32 nowy, drugie piętro. (1—3) —3371—

— W tych dniach powróciła z Zagranicy Pani **J. Lulla**, Właścicielka Magazynu Mód i Strojów Damskich. —3418—

Należące do spadku po Klemensie Mieszkowskim: garderoba i bielizna męzka, pościel, meble i rożne sprzęty do gospodarstwa domowego służące, na mocy postanowienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, na żądanie wykonawcy testamentowego, sprzedawane będą przedemną przez **licytację publiczną**, która rozpocznie się d. 8 (20) Marca 1874 roku (w Piątek), o godzinie 10 rano w Warszawie, w domu pod liczbą 525 (przy ulicy Podwale pod liczbą 14).—Rejent Kancellarji przy Sądach Pokoju w Warszawie. **Antoni Rozwadowski.** 3434—4—1

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie**, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9-10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątka Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —23-0 —1982—

Pierwszy Transport
OKRYĆ WIOSENNYCH

Wybrane podczas ostatniej bytności mej w Paryżu Okrycia i Kostjumy Damskie w fasonach najnowszych, nadeszły w wielkim wyborze do Magazynu

J. Matuszewskiego,

Ulica Miodowa, Pałac Dyzmańskich,

1—3 — 3431 —

Młody Człowiek

pracujący w interesie, posiadający języki: polski i niemiecki, oraz buchhalterję, poszukuje zajęcia, na kilka godzin poobiednich; do korrespondencji lub buchhalterji. Offerty przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod literami: **F. K. 1.** 1—3 — 3428 —

Były Zarządzający Jeziorami Rządowemi w Królestwie, z hodowlą ryb wszechstronnie obeznany, w miejscowości położonej blizko miasta gubernjalnego i kolei żelaznej, posiadającej dwa stawy i pięć sadzawek, powierzchni wód do $7\frac{1}{2}$ dzies. (15 morgów), pragnąc zaprowadzić prawidłowe gospodarstwo rybne, oparte na sztucznem rozmnażaniu ryb, poszukuje osoby z kopitałem rs. 3000, któraby chciała przyjąć w tem udział spółkowy. Przedsiębiorstwo to przedstawia widoki znacznych korzyści, z żadnem innem nie dające się porównać: Objaśnienie w tym przedmiocie udzieli Józef Sobolewski. ulica Ogrodowa Nr domu 17, mieszkania Nr 16, na 1-szem piętrze. 1—3 — 3391 —

WYŁĄCZNY SKŁAD
na Królestwo Polskie
Cygar
z FABRYKI
C. F. TOEPFFER
W DORPACIE
otrzymał
C. J. FREUND,

i takowe Szanownej Publiczności i PP. Handlującym poleca. Ulica Bielańska, róg Tłomackiego Nr 1/600 i Krakowskie-Przedmieście w Pałacu St. Hr. Potockiego Nr 15/415; wprost pomnika Księcia Paskiewicza.

1—3 — 3196 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Rocoset** w gmachu teatralnym. 3968 —

Do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych
S. Krulikiewicz

ulica Senatorska wprost Kościoła Ś-go Antoniego

nadeszły świeże **Powidła** wyborowe, **Sliwki** Węgierskie po kop. 12; **Bryndza** węgierska po kop. 30; **Sery** Kołdyczewski, Niezwojowski, Śmietankowy i inne; **Grzyby** po kop. 45, **Sardynki** po kop. 25 puszka, z czem poleca się.

W tymże handlu **Wina** w różnych gatunkach, jak również **Wino** Węgierskie, **Zieleniak** na rs. 2 kop. 40 (złp. 16) garniec. **Wino czerwone** Bordoskie, **Wódki** krajowe i zagraniczne, **Likwory**. 2-6 — 3198 —

Fabryka Piór

zaopatrzoną została w **Pióra Paryzkie** i tutejsze kolorowe niefarbowane na obecną porę, z czem się polecam Szanownym Panom Kupcom i Magazynom; ulica Piwna Nr 11 nowy, na pierwszem piętrze od frontu.

3—3 — 2672 **A. LINKE.**

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI
Cygar po 3 kop.
Diogenes, Chicago, La petite Leopoldos,

poleca Fabryka Cygar „Imperial.“ Nabyć można u W-go **Zygmunta Fruchtmana** w Hotelu Polskim, jak również w Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

12—12 —814—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Don Carlos** (tragedja). — Jutro: **Don Carlos** Ab. B. Nr 10

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Skąpiec, — Synalek.**

OPERA WŁOSKA.

Ostatnie cztery przedstawienia

Jutro w Piątek dnia 20 Marca r. b.

Przedostatnie przedstawienie opery **Don Carlo**, w której Pan **PAVANI**, wykona rolę główną. Abonament A Nr 10.

Panie: Mariani, Pasqua, Mecocci. Panowie: Sovestre, Gasparini, Feitlinger. Wasilewski.

Jeszcze tylko przez krótki czas
po obniżonych cenach można widzieć
TAJEMNICZĄ RĘKĘ

to największe dzieło sztuki obecnego czasu, przy ulicy Bielańskiej Nr 608, codziennie czynną, od godziny 10-ej zrana do 9-ej wieczorem. Pierwsze miejsce 30 kop. na drugie 15 kop.

3 7 — 2801 — Prof. **Felderman**, z Berlina.

Ceny zniżone wstępu na jedną osobę 25 kop., familja z 4-ch osób 80 kop., na

WIDOKI Z WYSTAWY WIEDENSKIEJ,

z dodaniem widoków Wiednia i jego okolic, **w Resursie Obywatelskiej.** Wystawa jest otwartą od 10-tej z rana do 9 wieczór. 9 10 — 2377 —

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 18 Marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs — k. — do rs. 7 k. 50, pstra i dobra rs. 8 kop. 10 do rs. 8 kop 25, wyborowa rs. 8 kop. $62\frac{1}{2}$ do rsr. 8 kop. 85 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop 70 do rs. 6 k. —, jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 80, owsa rs. — kop. — do rs. 3 k. 45, groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —, kartofli rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25, siana od kop. 38 do 45, słoma od kop. — do kop. $27\frac{1}{2}$ za pud.

— **Okowitę** płacono dnia 18 Marca hurtową składniczą za garniec od kop. 191 do 192. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 194 do 195.

Stan powietrza

Wczoraj wieczorem ciepła stopni 6,02, dziś rano ciepła st. 3,24, w południe ciepła st. 3,92. Barometr: 745 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 7.

Na zbliżającą się porę wiosenną nadszedł już do Magazynu **Konstantego Lentz**

(Ulica Senatorska wprost Miodowej)

WIELKI TRANSPORT
PERKALI i KRETONÓW

z najpierwszych ruskich fabryk, w najświeższych deseniach i kolorach i takowe

Łokieć po kopiejek 13 (26 groszy)

w najlepszych gatunkach sprzedają się.

2—3 **Białe Perkale** na różne ceny od **10 kop. (20 groszy)** łokieć —2886—

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner

Druk. „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N. 472.

(Patrz Dodatek)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 61.

Dnia 19 Marca 1874 roku. *Czwartek.* *Dnia 7 (19) Marca 1874 roku.*

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY.

108,513 wyrazów zawierający,

Słownik Języka Polskiego

obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków, polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł, nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji, mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany przez

A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego,

wydany staraniem i kosztem

MAURYCEGO ORGELBRANDA.

Tom wielki, na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością tresci 500 arkuszy zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa,** a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; — miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy, i ułatwić czytającym książki polskie, zrozumienia nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrażeń, tak w mowie, jako i piśmie; zgoła uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem wydana praca filologa p. Fab. Ferd. Sławińskiego, p. t. „Obliczenie wyrazów w trzech słownikach: Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego," w której autor wykazuje, że Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią; Lindego obejmuje wyrazów 58,739, Wileński (Orgelbranda) 108,513, Rykaczewskiego tylko 49,545. Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego. Zapasy nie są już wielkie. **Cena z 12 rs. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztową rs. 7.**

Po upływie terminu poprzednio oznaczonego na sprzedaż Słownika po cenie zniżonej bardzo liczne żądania dochodzą o utrzymanie obniżenia. W chęci rozpowszechnienia pożytecznego dzieła, obniżenie to jeszcze na pewien czas się utrzymuje.

Sprzedaż główna w Księgarni Wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.

2 12 — 2532 —

Księgarnia Celsa Lewickiego i Spółki

Krakow.-Przedm., Nr 410, róg ulicy Hr. Berga.

Ma honor zawiadomić wszystkich Panów Księgarzy i utrzymujących kantory pism perjodycznych, że skład główny i ekspedycję na Warszawę czasopisma „Przyroda i Przemysł" oraz wszystkich jej nakładów, jako to: a) Rocznik odkryć i wynalazków, rs. 1 kop. 20; b) Fizyka w pytaniach i odpowiedziach, rs. 1; c) Kopernik i jego układ świata, 50 kop.; d) Wydawnictwo popularne z 12 tomów złożone, prenumerata rs. 3, z którego chemia Roscoe, kop. 35, Ekonomja polityczna p. Fawcetta kop. 35, już są do nabycia, a Geografja fizyczna p. Gejkie jest pod prassą, przyjmuje do siebie od 1 Kwietnia r. b. Upprasza zatem wszystkich abonentów o zgłaszanie się ze swemi żądaniami wprost do księgarni dla uniknienia zwłoki w dostarczaniu wyżej wymienionych artykułów na prowincję odbywać się będzie nadal przez redakcją czasopisma Przyroda i Przemysł. Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma. 2—3 — 2937 —

TYGODNIK MÓD i Powieści

ze wzorami i krojami ubiorów i robót kobiecych, oraz rycinami kolorowemi, wychodzić będzie w kwartale 2-m b. r. Do każdego numeru półtora arkusza formatu z częścią literacką, dołączone zostają **dodatki,** poświęcone ubiorom i robotom kobiecym, jakich w ciągu roku daje się: półarkuszy z drzeworytami 48—rycin kolorowych 16—arkuszy z krojami i deseniami do haftu 12, czyli razem dodatków sztuk 76.

Prenumerata wynosi w Warszawie: kwartalnie rs. 1 kop. 80. Na prowincji i w Cesarstwie, z kosztami ekspedycji rs. 2 kop. 50.

Egzemplarzy kompletnych nabyć można od Nowego Roku z całą powieścią **Kraszewskiego** p. t.: **Lalki. Sceny przedślubne.**

Adres, przesyłając pieniądze: Do J. K. Gregorowicza Nr 956.

PRZYJACIEL DZIECI

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE, dla dzieci od lat 5 do wieku dorosłego, wychodzić będzie w kwartale 2-m b. r. Prenumerata nadzwyczaj nizka, wynosi w Warszawie kwartalnie kop. 75. Na prowincji i w Cesarstwie rs. 1.

Adres: Do J. K. Gregorowicza Nr 956.

—3278—1—1

Sukcesorki i Wydawczynie **Wzorów J. F. Piwarskiego,** dopełniając ogłoszenia o nowem wydaniu, mają zaszczyt zawiadomić Publiczność, że pozostałe z poprzedzającego wydania wzory na papierze grubszym po kop. 75 dotąd sprzedawane, sprzedają się teraz dla zrównania cen, także po **kop. 50** i są do nabycia w Księgarni **J. Błaszkowskiego.** —3291—1—3

Wyszedł z druku w Drukarni Ungra

ROCZNIK SĄDOWY

na r. 1874 i jest do nabycia w pałacu Komissji Rządowej Sprawiedliwości i w Księgarni Gebethnera i Wolffa. —3341—1—1

NOWE KSIĄŻKI

wszelakiej treści, przez różnych nakładców, Redakcje lub Towarzystwa wydawane i po cenach przez tychże ogłaszanych, **zaraz po ukazaniu się z druku** w kraju lub za granicą, są do nabycia w **Księgarni, Składzie Nut i Ekspedycji pism perjodycznych MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie,** naprzeciw posągu Kopernika. **Ekspedycja** na prowincję bezzwłoczna. **Katalogi** bezpłatne.

—2326—1—0

KSIĘGARNIA

GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4),

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszelkie pisma perjodyczne krajowe, jakoteż zagraniczne.

Osobom zamieszkałym na prowincji, przy zamawianiu pism tygodniowych, ułatwia prenumeratę w Redakcjach na pisma codzienne.

—2655—3—3

Zawiadamiam, że w dniu 12 (24) Marca r. b od godziny 11 rano, w domu pod N. 2376b przy ulicy Nowolipki wprost Przejazdu, sprzedawać będę przez publiczną licytację **ruchomości** do spadku po zmarłej Józefie Betnarkiewicz należące, składające się: z mebli, garderoby, bielizny i pościeli.

Ludwik Rutkiewicz,

Rejent.

W Fabryce Kwiatów i Piór przy ulicy Freta Szerokiej, wprost kościoła Ś-go Jacka, przyjmują się

Pióra strusie do fryzowania,

po kop. 5 od sztuki, przytem przerabiają się obszycia z piór od Okryć po cenach tanich. Tamże piorą się Kapelusze Ryżowe i włosiennicowe, po cenach jak najtańszych.

—3414—1—3

W dniu 15 (27) marca 1874 roku o godzinie 2-giej z południa w Wydziale I Trybunału Cywilnego Warszawskiego sprzedaną zostanie w drodze działów przed W. Karolem Heinrichem Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym nieruchomości Nr 158 w m. Włocławku przy ulicy Kowalskiej położona. Licytacja rozpocznie się od Summy rs. 2347 kop. $5\frac{1}{2}$ jako całkowitego szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium do licytacji wymagane wynosi rs. 750. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzanym być może w Kancelarji Pisarza Wydziału I Trybunału Cywilnego Warszawskiego pod Nrem 549 utrzymywanej i u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nrem 1774 (20) zamieszkałego.

Józef Kleczkowski Patron.

— 3382 — 1—3

Ogłoszenie.

terminu do zbadania wielu dopiero po upływie wyznaczonego czasu zapowiedzianych prutensji

(§ 176 ordynacji konkursowej.)

W konkursie nad majątkiem właściciela dóbr rycerskich Tadeusza Chłapowskiego w Turwi, jako osobiście odpowiedzialnego spólnika towarzystwa komandytowego na akcjach pod firmą: Baiński, Chłapowski, Plater i spółka, zapowiedziało wielu wierzycieli swe pretensje po czasie. Termin do zbadania tych już zapowiedzianych lub też wyłącznie aż do terminu zapowiedzieć się mających pretensji wyznaczonym został **na 11-go maja 1874 roku o godzinie 9-tej przed południem** w sali posiedzeń nowego gmachu sądowego przed niżej podpisanym Komisarzem konkursu o czem wierzycieli, którzy zapowiedzieli swe pretensje, niniejszem się zawiadam a.

Kościan dnia 10-go Marca 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy, Wydział pierwszy,

Komisarz Konkursu

podp. **Meissner**

— 3356 — 1—1

Guwernatki Polki i cudzoziemki, ze wszystkiem i na demi-place, **Bony** niemki mówiące po rusku, **Osoby** do towarzystwa, **Guwernerzy** wysoko wykształceni, **Korrepetytorzy i Nauczyciele,** mogący przygotować uczniów do klas, są do umieszczenia w wielkim doborze. Nowy-Świat Nr 49.—**Stopczyk.** —3253—2—4

NAUCZYCIELKA

Polka, w wieku średnim, posiadająca dobrze język francuzki i muzykę, może znaleść natychmiastowe pomieszczenie w kantorze **Adeli Gładyszewskiej,** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, dom Karola Martwich.

—3207—2—2

OSOBA

opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie. Wiadomość: Plac Zamkowy Nr 111, piętro 2-gie. —3413—1—3

Młody Człowiek,

obeznany z rachunkami i buchhalterją, poszukuje zajęcia zaraz. Oferty przyjmuje pod lit. J. w Redakcji. —3248—2—3

Subiekt handlowy,

posiadający na kaucję 5 do 6,000 rs. kapitału w gotowiznie lub w papierach publicznych, może znaleźć pomieszczenia w interesie fabrycznym, gdzie oprócz stałej pensji i procentu od swego kapitału, będzie pobierał jeszcze i tantjemę od obrotu. Pewność zaś na swoją kaucję, będzie posiadał w towarze jemu wyłącznie do sprzedaży pod nadzór oddanym. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr domu 39, mieszkania Nr 2, do godziny 10-tej z rana. —3263—2—2

Potrzebny jest uzdolniony kompletnie

Subjekt Fryzjerski,

do pierwszorzędnego miasta. Adres proszę złożyć do Redakcji Kurjera pod lit. B. H.

—3383—1—2

Potrzebny jest

Rządca Domu,

z kaucją rs. 500 lub 600. Wiadomość u Właściciela przy ulicy Stawki, na przeciwko Placu Wojennego Nr 2171 lit. G, nowy 3.

—3025—3—3

Potrzebną jest,

PANNA

od 1-go Kwietnia do magazynu na prowincję, 3 godziny jazdy K. Ż, znająca dokładnie krawiecczyznę i stroje. Wiadomość: ulica Orla Nr 8, u p. Glazer. —3139 3—3

Potrzebną jest

MŁODSZA

zdatna do usług pokojowych, jako i do prania, również i KUCHARKA, obie powinny być zaopatrzone w dobre świadectwa. Tamże jest do sprzedania: Miedź kuchenna, zielone żaluzje, i duża beczka do wody z pokrywą. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 24, od god. 9 do 12. lub też od 5 do 8 wieczorem.

3—3—3032—

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdatnione do magazynu Strojów i Sukien Damskich Marji S., ulica Ś-to Krzyzka, Nr 6 nowy, dom W. Czajewicza.

—3171—3—3

Potrzebne są **zaraz**

PANNY,

uzdatnione do sukien damskich i negliży. Wiadomość: róg Starego Miasta i Zapiecka, Nr 119 (1), 3 piętro, u J. Hoffmann.

—3071 3—3

Potrzeba jest

PANNA

uzdolniona do roboty kwiatów. Wiadomość powziąść można w Zakładzie Fryzjerskim przy ulicy Czystej Nr 415a. —3385—1—3

Potrzebni są

PLANTATOROWIE

z uprawą wyższych gatunków **Tytuniu** dostatecznie obeznani, do gub. Kijowskiej na bardzo dogodnych warunkach. Zgłaszać się można co dzień rano od godz. 10-tej na ulicę Królewską Nr 39, 2-gie piętro, mieszk. Nr 5.

—3411—1—2

GIMNASTYK

uzdolniony, potrzebny jest do prowadzenia gimnastyki, przy jednym z Zakładów kąpielowych na prowincji. Interesowani raczą ze swemi warunkami zgłosić się do Apteki W-go Kucharzewskiego, ulica Senatorska Nr 480. —3386—1—3

Do Kantoru Loterji i Wekslu **Zygmunta Sachs,** ulica Miodowa Nr 489, potrzebny jest

UCZEŃ.

—3148—3—3

CHŁOPIEC z prowincji, mający lat siedemnaście, umiejący czytać i pisać po russku, polsku i niemiecku, życzy sobie dostać się do jakiego handlu na praktykę. Ktoby z WW. Panów utrzymujących handle, życzył sobie takowego, raczy nadesłać swój adres do fabryki K. Szonert, ulica Dobra Nr 2814. —3277—2—2

MAMKA

wiejska, młoda i zdrowa, ze świeżem pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Piekarskiej pod Nrem 14/126. 3419—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, znajduje się u Akuszerki Rogowicz, przy rogu ulicy Tamka i Aleksandrji, pod Nrem 4 domu.

—3429—1—1

MAMKI

ze świeżym i zdrowem pokarmem, wiejskie i miejskie. Tamże i Mieszkanie dla osób spodziewających się słabości, u Akuszerki **F. Kewicz,** przy ulicy Siennej Nr 2/1417

—3415—1—6

ZAWIADOMIENIE

Z Handlu Braci Wróbel,

Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła Ś-go Krzyża Nr 406,

Od dnia 31 Stycznia r. b. przy **Handlu Win, Owoców i Delikatesów** otwartym został Handel Towarów Kolonjalnych, z których to towarów świeżo sprowadzonych i w najlepszym gatunku, polecamy na obecną porę **świąteczną** jako artykuły bardzo **ważne**, a mianowicie:

Migdały gorzkie i słodkie,
Rodzynki wszystkich odmian i gatunków.
Oliwę Nicejską w najlepszym gatunku.
Musztardy, Octy, Cykaty, wszelkie przybory do **ciast**, jak również do **marynat**, a to po cenach jak najprzystępniejszzch.
Drożdże Wiedeńskie prasowane, codziennie świeże.

2 8 — 3285 —

Lokomobile

...nej siły, pochodzące z najsłynniejszej angielskiej fabryk **Marschall Sons & Comp.** ...t równie **MŁOCKARNIE PAROWE** różnej wielkości z tejże samej fabryki, ...zeraje

...Varszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych, i Odlewów,

...ra posiada Agencją na te maszyny na Królestwo Polskie i graniczące z niem Gubernie ...sarstwa. 8 0 — 13,028 —

WAGI DECYMALNE (dziesiętne)

O sile 5 pudów	rs. 8	kop. 50	ZA SZTUKĘ
„ 7½	„ 10	„ 50	
„ 10	„ 12	„ 50	
„ 12½	„ 15	„ —	
„ 15	„ 17	„ 50	
„ 20	„ 21	„ —	
„ 25	„ 24	„ —	
„ 30	„ 26	„ —	
„ 36	„ 27	„ 50	
„ 50	„ 30	„ —	

Komplet gwichtów mosiężnych z siedmiu sztuk złożony kosztuje rs. 1 kop. 20. **Gwichty żelazne** po cenach umiarkowanych, stosownie do wielkości. Tak wagi jakoteż i gwichty są opatrzone **stęplem Magistratu.**

Wagi do domowego gospodarstwa (znane pod nazwą „Familien-wagen), sprężynowe ze wskazówką.
Ważki decymalne, całe żelazne z takąż płytą a tak dokładne jak ważki używane w laboratorjach chemicznych.
Wagi sklepowe od rs. 6 kop. 50, za sztukę i droższe, polecają.

Kraft et Kuksz

9 0 — 8828 — w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

Do Składu

TOWARÓW GALANTERYJNYCH

ADOLFA WERNITZ I SPÓŁKI

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 22, na 1-szem piętrze (obok Resursy Kupieckiej

NADESZŁY:

KAPELUSZE fantazyjne, filcowe Angielskie i jedwabne, oraz kapelusze cylindro-Angielskie.
PARASOLE jedwabne werniane i bawełniane Angielskie.
LASKI, SZPICRUTY I BATY.
HARMONIJKI w kilkunastu gatunkach.
WYROBY SKORZANNE Angielskie, Wiedeńspie i Niemieckie, w najobszerniejszym zakresie.
PERFUMERJE Angielskie i francuzkie. 1—6 — 3388 —

HANDEL WIN, OWOCÓW i DELIKATESÓW

BRACI WRÓBEL,

Krakowskie-Przedm., obok Kościoła S-go Krzyża Nr 406

POLECA

Wina Węgierskie wytrawne i łagodne. Francuzkie białe i czerwone, Szampańskie różnych marek, Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie i Włoskie, również Rumy, Araki, Koniaki, Śliwowice, Wódkę francuzką i inne, Likiery francuzkie oryginalne etc., etc. etc., w wyborowych gatunkach, po cenach jak najprzystępniejszych.

3—16 — 3286 —

Skład Materjałów Aptecznych i Farb

JÓZEFA WYSZOMIRSKIEGO

ulica Długa Nr 551, (22), obok Hotelu Drezdeńskiego

Poleca się doborem materjałów aptecznych, artykułów używanych w gospodarstwie i gorzelnictwie, wszelkiemi rodzajami Perfum, Kadzideł, Atramentów, Farbkami do bielizny i Krochmalem ryżowym, Wodą Kolońską, Massą do zaprawiania podłóg (1 funt 30 kop.) i Belgijską do maszyn, Farbami tartemi, lakierami i t. p. przedmiotami w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach.

W tymże Składzie można powziąść wiadomość o sprzedaży Aptek w Cesarstwie i Królestwie. 2—6 — 3208 —

Ważna Wiadomość dla pierwszorzędnych Restauracji i handli towarów Kolonjalnych!

Fabryka parowa Gustawa Rittera sprzedaje prawdziwy proszkowany pieprz królewsko-węgierski, tak zwany paprika, w paczkach pół funtowych, po cenie kop. 40. Wspomniony pieprz jest o 200% lepszy od zwykłego, i z tej przyczyny może zastąpić miejsce takowego, i tak np. 1 łut papryki, ma tęż samą moc co 5 łutów zwyczajnego. Sprzedaż odbywa się u pp. Kupców: Sternberg i Zyssmann, ulica Ptasia; A. Bouqueta w gmachu teatralnym; Sowińskiego i Szulca, róg Długiej i Przejazd; Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście. 4—6 — 2854 —

St. Petersburski

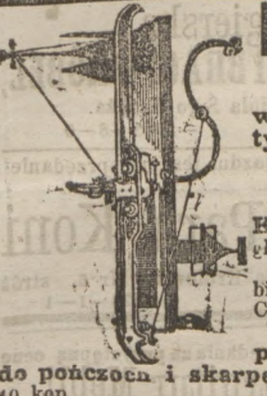
Skład wyrobów Tabacznych

pod firmą Mitzry

J. KAPŁANOWSKIEGO

ulica Senatorska Nr 6

Doznawszy łaskawego przyjęcia u Publiki miejscowej z wyrobami tabacznemi najwięcej renomowanych fabryk Cesarstwa ośmielam się przy nadchodzących świętach zwrócić uwagę na niektóre nowe gatunki papierosów odznaczające się wysoką dobrocią i aromatem: ½ kop. Kolibry, Bucharskie Gabinetowe; 1 kop. Ferezli, Damskie; Palma, Flotskie, Gwardziejskie, Konstantynopolskie, nadto na gatuuki w cenie od kop. 50 do rs. 4 za sto. **Tytonie** od rs. 1 kop. 60 do rs. 6 nieporównanej dobroci, **Cygara** odleżałe, w cenie od 2 kop. do 10 i wyżej. Nadto zaopatrzyłem Skład mój w najwyborniejsze **gilzy** dobór **fajek, cybuchów, cygarnic** i t. p: Biorącym większe ilości odstępuje rabat. — 3354 — 1—3



Nowe Amerykańskie Maszyny

do Pończech

wyrabiają bez żadnego szwu na sposób ręcznej roboty z zarabianiem pięty Skarpetki, Pończochy, Kamasze, Mitinki, Kaftany i t. p. wyroby.

Znajdują się jedynie

Królewska Nr 23 gdzie Tivoli 1-sze piętro Nr 34. Korpus główny.

Maszyny dają prędki i korzystny zarobek wyrabiając dziennie stosownie do grubości od 10 do 20 par skarpetek. Cena od 85 do 215 rs. Nauka bezpłatna.

Tamże **przyjmują** się wszelkie **zamówienie** na **roboty ponczosznicze** z różnych materjałów, **oraz nadrabianie stóp do pończoch i skarpetek** z bawełny od 20 do 30 kop., z nici 30 kop. z wełny 35 do 40 kop. 11—0 — 670 —

KOSZULE męzkie, prane **z cienkiemi gorsami webowemi**, starannie odrobione, **po rs. 1 kop. 80,**
KOSZULE kolorowe, kretonowe, bardzo gustowne, w wielkim wyborze, po **rs. 1 kop. 75,**
KALESONY nader trwałe, po **rs. 1 kop. 15, Skarpetki szkockie** wyborowe, po **kop. 45, Kaftaniki** damskie, **Negliże, Spódnice** ozdobne, **Czepeczki** gustowne, **Kołnierzyki, Mankiety** webowe i kolorowe, **Krawaty** angielskie, **Perfumy** francuzkie, angielskie i petersburgskie, poleca

Magazyn Płótna i Bielizny,

JÓZEFA NATHANBLAT,

ulica Senatorska № 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Sprzedaż uskutecznia się po cenach możliwie niskich. Odrobienie gustowne i staranne. Przyjmują się **Obstalunki na Bieliznę** i całe wyprawy.

6—6 — 2342 —

Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy Naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus.

MAGAZYN MEBLI

JOZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA,

zaopatrzony jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, palisandrowych, mahoniowych, orzechowych, jesionowych i pod orzech, a mianowicie w **Garnitury, Stoły, Stoliki** do kart, **Konsole, Szafy i Szafki** mniejsze, **Komody, Łóżka, Toalety, Stoliki** do robót damskich, **Biórka** damskie i męzkie, **Serwantki, Bibljoteczki, Umywalnie, Szafeczki** do łóżek, **Stoliki** pod samowar z marmurowemi blatami i inne rozmaite, **Kredensa. Stoły** obiadowe, **Krzesła** wyplatane, **Szeslągi, Sofy, Kozetki, Fotele, Napoleonki** i t. p. Meble, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

6—12 1827 —

Znany Zakład Galanteryjno-Lakierniczy

J. Koprowskiego,

ulica Leszno Nr 19 i Orla Nr 7.

Wykonywa wszelkiego rodzaju: **szyldy, znaki i napisy**, lakieruje, bronzuje i pozłaca wszelkie wyroby z blachy, metalów, drzewa, gipsu i t. p. lakieruje lub maluje olejno rury, drzwi, okna, wystawy sklepowe i t. p. 4—6 — 2383 —

Śmigus! Śmigus!

Fabryka Perfum i Mydeł Toaletowych Juljana ADOLPH
22. ulica Ś-to-Krzyzka **22.**

Na nadchodzące Święta poleca: **Śmigusówkę**, oraz **Szprycflakony** w różnej formie, jako to: w kształcie **bukietów, róż, pierścionków** i t. p. Posiada również znaczny zapas świeżo nadeszłych z zagranicy **odświeżaczy powietrza** (rafraichisseur) z przyrządami gumowemi i bez takowych. 1—13 — 3377 —

WEXEL

na stemplu ceny kop. 30, in blanco przez Elie Moszkiewicza poepisany, jakoteż in blanco girowany przez J. Moszkiewicza, bez zadnego wymienienia summy, wystawiony w Kruśniewicy dnia 4-go Marca 1874 roku, za dwa miesiące od daty, u pana Adolfa Ginsberg w Warszawie płatny,—zaginął. Ostrzega się aby nikt tego weksla, jako niemającego żadnej wartości nie nabywał. Posiadacz zaś zechce takowy oddać p. Adolfowi Ginsberg za nagrodą, przy ulicy Nalewki Nr 2244a (nowy 17). —3387—1—3

Znaleziono Pierścionek,

niemałej wartości, na ulicy Podwale w zeszłą Sobotę, właściciel onego zechce się zgłosić na ulice Podwale, pod Nr 518, 26 nowy, do Zegarmistrza M. Rybakowicza. —3379—1—1

W dniu 15 b. m., około godziny 11-tej wsiadając lub wysiadając z dorożki na ulicy Nowolipki, zgubioną została MUFKA skunksowa, podszyta czarnym atłasem wełnianym, obłożona welwetem brązowym z chwastami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na ulicę Podwal Nr 14, do kawiarni, za nagrodą. —3420—1 —1

W dniu 17 Marca, przechodząc przez Zatylki, Elektoralną, Solną i Leszno, zgubiono Pugilares stary, w którym znajdowało się dwa papierki 3 rublowe i rublowych mniej więcej 18, oraz różne notatki w języku polskim. Uprasza się znalazcę, aby raczył oddać do Mordki Kirszblum na Nowolipiu, pod Nr 37, za nagrodą rs. 6, jeżeli tego żądać będzie. —3360—1—1

Дозволено Цензурою.